

**GOŚC**  
NIEDZIELNY



CZĘŚĆ II

PRZEZ MORZE CZERWONE  
PARTIA WOBEC KOŚCIOŁA

# Nie chcemy Boga!

PARTIA Z NARODOWYM  
NARÓD Z PARTIĄ!



## Wstęp

**D**ruga część dodatku IPN do „Gościa Niedzielnego” porusza kwestię polityki partii komunistycznej (PPR/PZPR) wobec Kościoła katolickiego w Polsce. To władze partyjne programowały, inspirowały i nadzorowały zwalczanie wroga, za którego uznano wówczas Kościół. Przez kilka powojennych lat komuniści taktycznie nie wypisywali walki z Kościołem na swoich sztandarach. Już jednak od 1947 r., aż do końca Polski Ludowej, z różnym natężeniem podejmowali z nim walkę, opierając się na UB/SB oraz administra-



cji do spraw wyznań. Władze partyjno-państwowe postrzegaly konfrontację z Kościołem w kategoriach walki o „rząd dusz”. Paradoxem jest, że partia chciała rządzić narodem w całości niemal katolickim, z zawołaniem ideologicznym: „Nie chcemy Boga!”. Walkę z Kościołem komuniści przegrali, a porażka była tym bardziej dotkliwa, że poniesiona także na własnym podwórku – świadczą o tym dobitnie przejawy religijności wśród samych członków partii.

**ADAM DZIUROK**

# Partia wobec Kościoła

W chwili zakończenia działań wojennych komuniści posiadali faktyczną władzę i nie mieli zamiaru dzielić się nią z nikim.

**S**falszowane czerwcowe referendum w 1946 roku oraz wybory w styczniu 1947 roku są tego dobitnym świadectwem. Do chwili rozprawienia się z legalną opozycją polityczną i podziemiem niepodległościowym do Kościoła podchodzili bardzo pragmatycznie, obiecywali swobody oparte na konstytucji marcowej z 1921 roku. Zerwanie konkordatu we wrześniu 1945 roku było jednak znakiem, że w relacjach Kościół–państwo wchodzi nowy model, przejęty ze wzorów sowieckich. Kościół w Polsce potraktowano jako feudalny przeżytek, czyli wroga klasowego, którego należy zniszczyć wszystkimi możliwymi środkami. Kościół był równocześnie wrogiem ideologicznym, zgodnie z nauką Karola Marksa, który głosił, że religia jest „opium dla ludu”. Nikt nie miał złudzeń w Polsce, zwłaszcza ci, którzy zdobyli osobiste doświadczenia z władzami sowieckimi w okresie okupacji ziem polskich przez Sowietów we wrześniu 1939 roku, że na ludzi wierzących w Polsce przychodzi czas próby.

Doktryna partii komunistycznej w Polsce opierała się na wzorach sowieckich, a te lansowały tzw. rozdział Kościoła od państwa, wywodzący się jeszcze z rewolucji francuskiej, a bezpośrednio z dekretu Komuny Paryskiej z 1871 roku „o oddzieleniu Kościoła od państwa”. Zgodnie z tą doktryną, całkowite oddzielenie Kościoła od państwa ma prowadzić do pełnej sekularyzacji życia, to jest do usunięcia wszelkich symboli religijnych z obszaru publicznego, zniesienia przysięgi religijnej, konfiskaty całego majątku Kościoła – innymi

słowy, do wyrugowania religii z przestrzeni życia publicznego i zamknięcie wszelkich jej przejawów do przestrzeni prywatnej.

Niewierzący otrzymali możliwość aktywnego lansowania ateizmu jako jedyne „naukowe” światopoglądu, wyśmiewania i krytykowania ludzi wierzących, natomiast wierzących pozbawiono szans na publiczną obronę swych poglądów za pomocą bezwzględnie działającej cenzury, która wycinała z publikacji kościelnych wszelkie polemiki, pod pretekstem, że burzyły one jedność w narodzie i powodowały niepożądane „jątrzenie” społeczeństwa. Końcowym etapem tego procesu miało być stworzenie społeczeństwa bezklasowego, żyjącego w idealnej formacji – nazywanej komunistyczną.

Realizacja tej doktryny w warunkach polskich, z uwagi na bardzo silną pozycję Kościoła katolickiego w życiu społecznym, przybrała w praktyce partii komunistycznej charakter długofalowy.

Etapy tego procesu, realizowanego aż do chwili upadku komunizmu w Polsce, z perspektywy czasu są bardzo widoczne: 1. wrzesień 1945 – zerwanie konkordatu; 2. utworzenie ruchu księży patriotów na przełomie 1949 i 1950 roku, mającego na celu rozbięcie duchowieństwa; 3. systematyczne usuwanie nauki religii ze szkół, prowadzone od początku rządów komunistycznych; 4. usuwanie symboli religijnych; 5. próba rozbitcia hierarchii Kościoła przez usunięcie administratorów aposto-

skich na ziemiach zachodnich i północnych w 1950 r. oraz usunięcie biskupów katowickich z diecezji i narzucenie wikariuszy kapitulnych w 1952 r.; 6. likwidacja zorganizowanej akcji

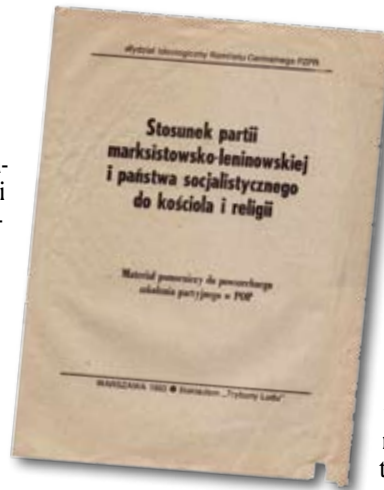
dobroczynnej, prowadzonej przez Kościół w ramach Związku Caritas w końcu stycznia 1950 r.; 7. próba przejęcia całkowitej kontroli nad Kościołem za pomocą dekretu o obsadzeniu stanowisk kościelnych z lutego 1953 r.; 8. próba podporządkowania Konferencji Episkopatu przez aresztowanie kard. Wyszyńskiego we wrześniu 1953 roku. Momentem przełomowym w tym procesie stał się memoriał, podpisany 8 maja 1953 roku przez wszyst-

kich biskupów polskich, pt. „Non possumus” – będący publicznym wyznaniem wiary i wyrazem gotowości poniesienia wszelkich konsekwencji.

Partia za pomocą swoich specjalnych agend posługiwała się wszystkimi organami państwa w walce z religią. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie istotne decyzje w sprawach kościelnych były konsultowane przez przedstawicieli władz komunistycznych w Polsce z władzami w Moskwie (np. artykuły konstytucji lipcowej z 1952 r., dotyczące spraw wyznaniowych, własnoręcznie redagował sam Stalin). Komuniści polscy osobiście w Moskwie starali się o aprobatę aresztowania kard. Wyszyńskiego, a akt oskarżenia przedstawiony bp. Czesławowi Kaczmarkowi był konsultowany w Moskwie przez „doradcę” sowieckiego przy rządzie polskim.

Rok 1956, czyli tzw. odwilż październikowa, tylko na chwilę dał wytchnienie Kościołowi. W 1961 r. wyszła ustawa usuwająca definitywnie naukę religii ze szkół, w praktyce ateizująca proces nauczania – czyli nic się nie zmieniło...

**KS. JERZY MYSZOR**



**Jeden z wielu materiałów szkoleniowych dla członków PZPR**



# Dziel i rządź

Niezależnie od kryzysów wewnątrzpartyjnych, każda nowa ekipa PZPR posiłkowała się narzędziami antykościelnymi, wypracowanymi jeszcze w Rosji Sowieckiej.



PAR

**W**określeniu stosunku PZPR do religii, Kościoła i ludzi wierzących w obecnych warunkach, w stosowaniu kryteriów światopoglądowych wewnątrz partii i wyznaczaniu generalnych kierunków polityki wyznaniowej, nie jest potrzebne formułowanie zasad nowych, lecz jedynie mocne potwierdzenie zasad leninowskich, które najpierw PPR, a następnie PZPR niezmiennie traktowały jako własne – tłumaczył członkom partii, na posiedzeniu zamkniętym, Stanisław Markiewicz w 1983 r.

## Sowieckie wzorce

Celem tej polityki, szczególnie w latach 1947–1956, była próba wyeliminowania Kościoła katolickiego i katolicyzmu z przestrzeni publicznej, a równocześnie od 1949 r. wprowadzenie na wyższe stanowiska w Kościele ludzi powolnych komunistom. Wzorem pomyślnego rozwiązania „kwestii religijnej” był Związek Sowiecki, gdzie w latach 30. ub. wieku zlikwidowano praktycznie wszystkie świątynie, a kapłanów (jeśli nie zamordowano) wysłano na krańce Rosji. W polskich warunkach społecznych, gdzie po II wojnie światowej ponad 90 proc. obywateli deklarowało wiarę w Chrystusa, sowiecki model zarządzania Kościołami i związkami wyznaniowymi nie był jednak możliwy do bezrefleksyjnego powielenia. Komuniści przekonali się o tym w latach stalinowskich. Stosowane w tym okresie represje miały nie tylko skutkować eliminacją katolicyzmu z przestrzeni publicznej, ale także powstaniem formacji księży zaangażowanych w „budownictwo socjalizmu”. Ich istnienie legitymizowało antykościelne posunięcia władz i stanowiło dowód wykorzystywany w propagandzie, iż władze nie walczą z Kościołem, a jedynie z rozpolitykowaną częścią kleru. Głównym strategiem polityki wyznaniowej pozostawał w tym czasie Bolesław Bierut i jego najbliżsi współpracownicy z BP KC PZPR, w tym odpowiedzialni za pracę aparatu bezpieczeństwa. Zdobyte z okresu bierutowskiego, z punktu widzenia komunistów, zostały roztrwonięte w latach krótkotrwałej „odwilży”

i pozornej normalizacji: uwolniono prymasa, biskupów i siostry zakonne, w 1954 r. zamknięte w obozach, religia wróciła do szkół, w miejscach publicznych pojawił się krzyż: „W okresie trudności, które przeżywaliśmy w latach 1956–1957 apetyty hierarchii kościelnej niebywale wzrosły” – podsumowywano w materiałach partyjnych ten okres „błędów i wypaczeń” w doktrynie komunistycznej.

## Partyjny zespół

Szybko jednak komuniści wrócili do polityki wyznaniowej opartej na fundamentach wypracowanych przez system w latach stalinowskich. W tym celu, począwszy od końca 1956 r., zaczął działać przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR specjalny zespół do spraw kleru (w okresie Gomułki na jego czele stał Kliszko, w dekadzie Gierka – Kania), który wyznaczał podstawowe kierunki działań i uderzeń. W skład zespołu poza czołówką partyjną wchodził szefowie Urzędu do Spraw Wyznań oraz dyrektorzy odpowiedniego departamentu MSW (od 1962 r. Departamentu IV), zajmującego się inwigilacją ludzi i instytucji Kościoła katolickiego. W zależności od tematyki spotkań dopraszano kolejne osoby, przykładowo w sprawie poboru do wojska kleryków głos zabierał przedstawiciel MON-u, w kwestii nałożenia na duchowieństwo podatku dochodowego – przedstawiciel ministerstwa finansów.

**Jakub Berman wraz z Zenonem Kliszko (po prawej) w Sejmie. Odpowiadali za sprawy ideologiczne w PZPR – Berman w latach 40. i 50., Kliszko w latach 60.**

## Ostatnia ofensywa

W latach 60., a szczególnie w latach 70. (do czasu wyboru Jana Pawła II), nowym elementem polityki wyznaniowej państwa komunistycznego był dialog prowadzony przez jego funkcjonariuszy z kolejnymi wysłannikami Stolicy Apostolskiej. Faktycznym powodem podjęcia rozmów ze stroną watykańską była chęć propagandowego wykorzystania Stolicy Apostolskiej do wewnętrznej rozgrywki wymierzonej przeciwko Prymasowi

Tysiąclecia. W latach 80. – po wprowadzeniu stanu wojennego – odżyły w tym środowisku nadzieje na kolejne podjęcie ofensywy antykościelnej, czego efektem stał się m.in. dokument opracowany we wrześniu 1984 r. – „Założenia polityki wyznaniowej państwa”. Odwoływano się w nim m.in. do dorobku czasów Bieruta. W ślad za nim, jeszcze w 1986 r., przesyłano do instancji partyjnych instrukcje, w których z komunistyczną troską pochylano się nad losem „klerikalizowanej” młodzieży: „Przeciwdziałać próbom episkopatu polskiego, duszpasterzy młodzieżowych, zmierzających poprzez ośrodki duszpasterstwa, tzw. ruch oazowy, Sodalitę Mariańskie i inne formy pracy z młodzieżą, do nasilenia procesu klerikalizacji młodzieży”. Bardziej wyrobieni politycznie komuniści zdawali sobie jednak sprawę, że 16 października 1978 r. jest początkiem ich klęski. Przygotowywali się powoli do wejścia w czasy III RP.

JAN ŻARYN

# struktury partyjno-państwowe do walki z Kościołem

## Układ

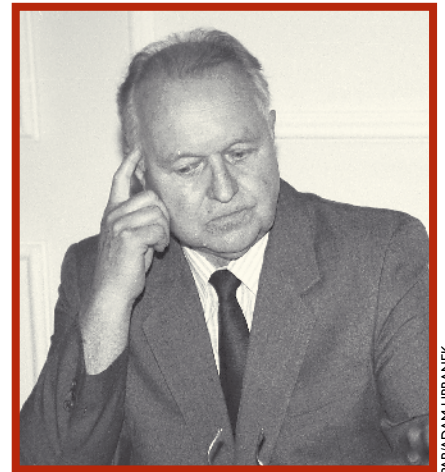
Od początku nowego systemu władzy w powojennej Polsce partia komunistyczna nie miała prawnych podstaw do podporządkowania sobie aparatu państwowego i skierowania go do zwalczania Kościoła.

**W**brew temu zbudowano układ wsparty na trzech filarach: partia, policja polityczna i administracja do spraw wyznań. Wzorce działalności czerpano ze Związku Sowieckiego, a machina biurokratyczna była przez lata modyfikowana. Aparatczyków i funkcjonariuszy rekrutowano na podstawie kryteriów poprawności ideologicznej. Ludzie, sprawdzeni w różnych „odcinkach”, obejmowali stanowiska dzięki nomenklaturze. Funkcjonariusze UB, a później SB, skierowani do walki z Kościołem, mieli stanowić „elitę intelektualną” tych służb. Z kolei pracownicy pionu wyznaniowego („wyznaniówki”) legitymowali się często ubecką przeszłością. W Urzędzie do Spraw Wyznań, posiadającym rangę ministerstwa, najistotniejsze stanowiska

zajmowali oddelegowani z MSW funkcjonariusze SB lub ich współpracownicy.

Bardzo ważną funkcję w partyjnym sterowaniu działaniami antykościelnymi pełniły „zespoły do spraw kleru” lub „zespoły do spraw wyznaniowych”, zwane też kolektywami. Zazwyczaj były one trzyosobowe (reprezentanci trzech wspomnianych pionów). Powoływano je na poziomie centralnym, wojewódzkim i powiatowym, aby decydowały lub częściej opiniowały najistotniejsze sprawy (np. usunięcie katechety ze szkoły, obsada stanowiska kościelnego, budowa kościoła). W UdSW formalnie sygnowano ostateczne werdykty w konkretnych sprawach i narzucano ich wykonanie w ramach instytucji podległych innym ministerstwom (np. oświaty, kultury i sztuki, budownictwa).

Struktury do walki z Kościołem rozbudowywano zwłaszcza w czasie przeprowadzanych reform administracyjnych kraju. W 1950 r. powołano w każdym powiecie i mieście Referaty do Spraw Wyznań, które przetrwały cały stalinizm. Z kolei w 1975 r. dotychczasowe



PAPADAM URBANEK

**Stanisław Kania w latach 70. w kierownictwie PZPR odpowiadał za nadzór nad Kościołem i organami bezpieczeństwa**

siedemnaście wojewódzkich wydziałów do spraw wyznań uzupełniono o dalsze trzydzieści dwa w nowych województwach. Wytworzone przez aparat PRL dokumenty antykościelnej i przestępczej działalności częściowo zniszczone. Z katolickim w ponad 90 proc. społeczeństwem walczyło wiele tysięcy osób – etatowych aparatczyków, biurokratów i esbeków. W ten sposób zmarnotrawiono miliardy złotych z budżetu państwa, a ogólne koszty ateizacji są niepoliczalne.

**RYSZARD GRZY**

### Struktury komunistyczne do walki z Kościołem (1945–1989)

BEZPIEKA	PARTIA	ADMINISTRACJA
	<p><b>Polska Partia Robotnicza (do 1948 r.)</b>  <b>POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA (1948–1990)</b></p>	
<p><b>MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO</b> (do 1954 r.)            Departament V (XI)</p> <p>Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego            Wydział V (XI)</p> <p>Powiatowy (Miejski) Urząd Bezpieczeństwa Publicznego            Sekcja V (XI)</p>	<p><b>KOMITET CENTRALNY PZPR</b>            I sekretarz            Biuro Polityczne            Referat do Spraw Kleru (od 1950 r.)            Wydział Organizacji Masowych (1953–1955)            Wydział Administracyjny (od 1959 r.) i inne wydziały            Komisja ds. Kleru (Zespół ds. Polityki Wyznaniowej)</p>	<p><b>MINISTERSTWO ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ</b>            Departament Wyznaniowy</p> <p>Wydział Społeczno-Polityczny w urzędach wojewódzkich</p>
<p><b>KOMITET DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO</b> (1954–1956)            Departament VI</p> <p>Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego            Wydział VI</p> <p>Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego            Sekcja VI</p>	<p><b>KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR</b>            I sekretarz            Kancelaria I sekretarza</p> <p>Referat Organizacji Masowych            Wojewódzki Zespół Organizacji Masowych</p> <p>Wydział Administracyjny            Wojewódzki Zespół ds. Kleru            Inne wydziały (organizacyjny, propagandy, oświaty)</p>	<p><b>URZĄD DO SPRAW WYZNAŃ</b>            (od kwietnia 1950 r. do listopada 1989 r.)</p> <p>Wydział do Spraw Wyznań w Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych (od 1973 r. w urzędach wojewódzkich)</p> <p>Inne wydziały (np. oświaty, budownictwa, kultury, finansów)</p>
<p><b>MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH</b>            Wydział V Departamentu III (od 1956 r.)            Departament IV (od 1962 r.)</p> <p>Samodzielna Grupa „D” (1973–1977)            – Wydział VI (od 1977 r.)</p> <p>Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej            Grupa V Wydziału III            Wydział IV</p> <p>Komenda Powiatowa (Miejska) Milicji Obywatelskiej            Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (od 1983 r.)            Wydział IV            Rejonowy (Miejski, Dzielnicowy)            Urząd Spraw Wewnętrznych (od 1983 r.)</p>	<p><b>KOMITET POWIATOWY (MIEJSKI) PZPR</b>            I sekretarz</p> <p>Referat Administracyjny i inne „kolektywy powiatowy”; „kolektywy miejski”</p>	<p><b>Referat do Spraw Wyznań</b>            przy Prezydium Powiatowej (Miejskiej) Rady Narodowej w latach 1950–1957</p> <p><b>Wydział Spraw Wewnętrznych</b> (od 1957 r.)            przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej</p> <p>Inne referaty PPRN</p>
	<p><b>KOMITET GMINNY PZPR</b>            I sekretarz</p>	



# Pod nadzorem

Działania partii wobec Kościoła katolickiego w Polsce dobrze obrazują niektóre poczynania wobec kard. Karola Wojtyły.

**W** 1963 r. Wydział Administracyjny KC PZPR negatywnie zaopiniował kandydaturę bp. Karola Wojtyły na stanowisko ordynariusza archidiecezji krakowskiej. Rok później sporządził „krytyczną” informację o duszpasterstwie w tejże archidiecezji, zakończoną poleceniem opracowania długofalowych planów pracy przeciwdziałania duszpasterstwu specjalistycznemu, realizowanemu przez ordynariusza. W 1964 r. do KC PZPR trafiły pierwsze informacje o żądaniach abp. Wojtyły wybudowania kościoła w Bieńczycach. W 1966 r. Komisja do Spraw Kleru zajmowała się krakowskimi obchodami milenijnymi; gromadzono nie tylko informacje o uroczystościach, ale zmieniono w ostatniej chwili trasę przejazdu kopii wizerunku jasnogórskiego. Skrupulatnie analizowano protesty pisane do Urzędu do Spraw Wyznań przez arcybiskupa i przesyłano je do KC PZPR. W tym samym roku zakazano urządzać procesje Bożego Ciała z Wawelu na krakowski rynek. Mimo licznych pisemnych protestów metropolity, które Wydział Administracyjny KW PZPR w Krakowie kierował do KC PZPR, nie pozwolono na przejście tradycyjną drogą. Wszystkie te poczynania, utrudniające działalność metropolity i praktyki religijne krakowian, były inspirowane przez funkcjonariuszy partyjnych.

## Partia kontratakuje

Na różne sposoby utrudniano metropolice krakowskiemu organizowanie i prowadzenie uroczystości religijnych, zwłaszcza w Kalwarii Zebrzydowskiej. Wobec pielgrzymów, duszpasterzy i samych organizatorów uroczystości stosowano liczne utrudnienia, dezorganizację i kompromitację. Z polecenia czynników partyjnych prowadzono skrupulatną kontrolę pojazdów, za drobne uchybienia w przepisach drogowych i stanie technicznym samochodów nakładano mandaty. Zespoły kontrolne składające się z zaufanych osób pod przewodnictwem członków partii sprawdzały przestrzeganie przepisów meldunkowych wśród pielgrzymów, stan sanitarny i przeciwpożarowy w domach, w których goszczono pielgrzymów, kontrolowano stoiska przygodnych sprzedawców



EAST NEWS/AF

pamiątek i żywności. Posuwano się nawet do kontroli w okolicznych zakładach pracy, wyszukując osoby, które na dni uroczystości odpustowych korzystały z urlopu lub zwolnienia lekarskiego.

Czynniki partyjne, aż do członków KC PZPR włącznie, interesowały się wspomnianym metropolitą po ogłoszeniu jego nominacji kardynalskiej w 1967 r. Od funkcjonariuszy SB i pracowników Wydziału do Spraw Wyznań żądano opinii i wyjaśnień. Funkcjonariusze partyjni śledzili także zabiegi o uzyskanie paszportu przez K. Wojtyłę celem wyjazdu na konsystorz.

## Wspólne linie

W późniejszych latach Wydział Administracyjny KC PZPR żywo interesował się wszelkimi działaniami kard. K. Wojtyły. Drobiazgowo analizowano przesyłane z terenu Krakowa informacje o uroczystościach peregrynacyjnych kopii jasnogórskiego wizerunku, corocznych uroczystościach ku czci św. Stanisława i procesji z Wawelu na Skalkę, komunikaty o współpracy metropolity z inteligencją krakowską, wyjazdach wakacyjnych z młodzieżą i spotkaniach z obcokrajowcami.

Jak wynika z zachowanej dokumentacji, w okresie poprzedzającym znaczne uroczystości religijne, w Krakowie powo-

**Kard. Karol Wojtyła w czasie uroczystości religijnych w Krakowie. Poniżej, po prawej stronie, stoi ówczesny sekretarz metropolity krakowskiego ks. Stanisław Dziwisz**

tywano w środowisku partyjnym Kolektyw do Spraw Kleru, który oceniał przygotowania kleru i kurii do uroczystości religijnych oraz opiniował podania krakowskiego metropolity kierowane do władz państwowych, takiej jak prośba o celebrowanie nabożeństw przed kościołem św. Barbary, nagłośnienie placów przykościelnych, procesje – zwłaszcza Bożego Ciała, budowę nowych świątyń. W rzeczywistości opinie kolektynu zmierzały do ograniczenia uroczystości do terenu świątyń i poufnie wskazywały czynnikom państwowym możliwości przekroczenia przez kardynała prawa.

Okazjonalnie w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie organizowano spotkania I sekretarza KW PZPR w Krakowie z uczestnikami egzekutywy PZPR, sekretarzami powiatowymi, miejskimi i dzielnicowymi partii, przedstawicielami prezydów Rad Narodowych, zarządów wojewódzkich ZMS, ZMW, ZHP oraz przedstawicielami prasy. Zapraszano na spotkania także „działaczy katolickich”, reprezentujących „Tygodnik Powszechny”, Znak, KIK. Podczas narad ustalano wspólną linię postępowania wobec działań duszpasterskich i zamierzeń metropolity.

To tylko niektóre z licznych działań PZPR wobec kard. K. Wojtyły.

**KS. JÓZEF MARECKI**

przywódcy partyjni wobec Kościoła

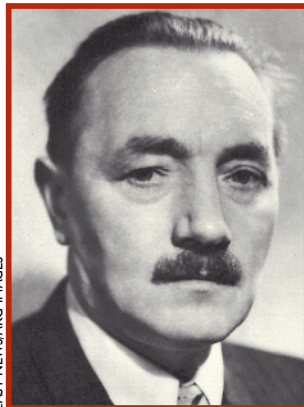
# Apostołowie innej i

Przywódcy komunistyczni w Polsce prowadzili konsekwentną politykę stopniowej likwidacji wpływów Kościoła katolickiego w społeczeństwie.

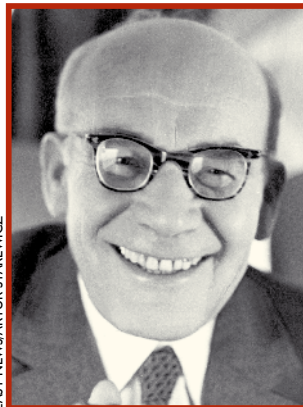
**P**olityka ta miała różne etapy, zakrety i zwroty, różne strategie, okresy przymusowego współzycia lub zerwania, ale od początku do końca, do 1989 roku, była ona polityką walki i likwidacji wroga, strategią fałszu i podstępny, pozorowaną dobrymi intencjami „normalizacji” stosunków z Kościołem.

## Wariant likwidacyjny

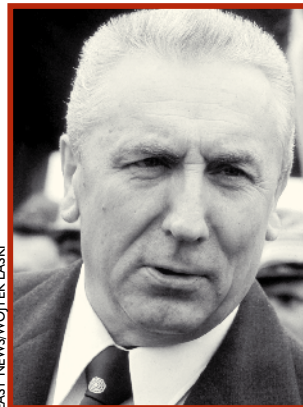
Bolesław Bierut, który należał do pierwszej ekipy komunistycznej, delegowanej wprost z Moskwy, wypowiadał się w 1946 r. w wywiadzie dla „Głosu Ludu” o stosunkach z Kościołem bardzo pozytywnie, a zarazem propagandowo, dla zjednoczenia społeczeństwa i Kościoła przed zbliżającymi się wyborami: „Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu Kościół odzyskał wolność. Jedną z pierwszych reaktywowanych uczelni polskich stał się katolicki uniwersytet w Lublinie. Oto były konkretne objawy nowego stosunku, jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce. Tej ich ewolucji Kościół na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosił się do niej nieufnie, jakby uważając ją za chwilowy manewr z naszej strony. Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długofalowo”. Dalej roztoczył Bierut propagandowy obraz przywilejów dla Kościoła i religii w nowej Polsce, „w kraju, którego rząd jest uporzeczywie



EAST NEWS/AG-IMAGES



EAST NEWS/ARTUR STAREWICZ



EAST NEWS/WOJTEK LASKI

Od lewej:  
**Bolesław Bierut,**  
**Władysław**  
**Gomułka,**  
**Edward Gierek**

nie uznawany przez Watykan”. W tym czasie przygotowywana jest już strategia stopniowej likwidacji wszystkich tych wielkodusznie gwarantowanych praw Kościoła i społeczności wiernych. W tym też czasie Bierut ze swych rządów składał systematycznie sprawozdania bezpośrednio w Moskwie lub za pośrednictwem ambasady ZSRR w Warszawie. W 1949 roku donosi ambasadorowi m.in.: „W istocie nie jesteśmy jeszcze gotowi do walki z Kościołem”. Wkrótce potem w liście do Stalina prosi o spotkanie i instrukcje, jak mają wyglądać „dalsze stosunki z Kościołem katolickim i kwestia zasadności zawarcia z nim tymczasowego porozumienia”. Po zawarciu w 1950 roku porozumienia Kościoła z władzami komunistycznymi, Bierut szczerze wyznał ambasadorowi, że to porozumienie taktyczne, którego nie zamierza wcale przestrzegać: „Na bazie tego pożytecznego dla nas kompromisu będziemy rozwijać dalsze natarcie w celu ograniczenia wpływu Kościoła katolickiego w naszym kraju”. W maju 1953 roku Bierut donosił ambasadorowi, że prymasa Wyszyńskiego „nie zamierza się w chwili obecnej aresztować”, ale moment ten nadszedł niedługo później, niewątpliwie po konsultacjach z Moskwą w nowej sytuacji po śmierci Stalina. W końcu września na wniosek Bieruta aresztowano Prymasa Wyszyńskiego. Wtedy też skończyła się wiarygodność deklaracji komunistycznych dla wiaryjącej większości społeczeństwa.

## W czasie odwilży

Kościół przetrwał okres największych represji i w 1956 roku, po uwolnieniu prymasa Wyszyńskiego i dojściu Gomułki do władzy, wydawało się, że władze partyjne wycofują się z otwartej walki z Ko-

ściołem. Istotnie, niemożliwy był już powrót do poprzednich metod, nie zrezygnowano jednak z walki w sposób bardziej skryty. W 1957 r. Prymas rozmawiał z Władysławem Gomułką, o którym napisał, że „na pewno jest apostołem swojej idei. Jest jednakże człowiekiem zaciętym, wrogiem religii zdecydowanym, chociaż liczy się ze znaczeniem wpływu Kościoła w Polsce. Szczególnie w zacięty sposób wypowiadał się przeciw krzyżom w szkole. (...) Zasadniczy temat to organizowanie ateizmu w Polsce z pomocą aparatu państwowego. (...) Gomułka wystąpił przeciw Millenium i przeciwko organizowa-



EAST NEWS/WOJTEK LASKI

## ZANIEHAJCIE PROWOKOWANIA

**R**adzimy zaniechać prowokowania władzy ludowej, bo nie wyjdzie to Kościołowi na pożytek. Jeszcze raz mówimy, że wojny z Kościołem nie chcemy. Ale Kościół musi być tylko Kościołem, musi się ograniczyć do spraw wiary i pozostać w kościele. Dawno minęły już czasy średniowiecznej supremacji Kościoła nad państwem. Trzeba dostosować się do postępu i wyrzec się beznadziejnej myśli o walce z socjalizmem.

(z referatu Władysława Gomułki, wygłoszonego na III Zjeździe PZPR w marcu 1959 r.)



dei

EAST NEWS/JOYTEK LASKI



**Gen. Wojciech Jaruzelski**

nej przez kościół pracy dobroczynnej”.

W okresie rządów Gierka najważniejszym wydarzeniem był oczywiście wybór Karola Wojtyły na papieża. Przywódcy partii odczuli to jako osobisty cios, który naruszał ich władzę, zmuszał do całkowitej zmiany strategii, podważał bowiem niekwestionowane dotąd panowanie systemu komunistycznego w Polsce. Relacje o reakcjach partyjnych władców po wyborze Jana Pawła II brzmią dziś nawet dość zabawnie albo żałośnie. Szef Urzędu do Spraw Wyznań Kazimierz Kąkol zanotował, jak pocieszali się towarzysze partii na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR wie-

czorem 16 października 1978 roku: „Absolutnie zde gustowani naradzają się towarzysze: Kania, Kowalczyk, Olszowski, Werblan, Łukasiewicz. Konsternacja widoczna. Olszowski wylewa na jasne spodnie filiżankę czarnej kawy. Westchnienia. Ciężkie. Czyrek ładuje się z tezą – wypracowaną przez nas w drodze z SDP do KC – »zastanówmy się... ostatecznie lepszy Wojtyła jako papież tam niż jako prymas tu«. Teza jest chwytliwa. Trafia do przekonania. Ulga”.

Gierek tłumaczył się później Breżniewowi: „Obecnie wytworzyła się trudniejsza sytuacja, bo papieżem jest Polak, będący obywatelem Polski”. Zaś Kania, odpowiedzialny za politykę wyznaniową państwa, ubolewał: „Dzisiaj jest już jasne, że do licznych kłopotów wewnętrznych dochodzi kłopot nowy i to z importu”. Podczas przygotowań do pierwszej, bardzo niewygodnej dla władz, pielgrzymki Papieża do ojczyzny, ten sam Kania głośno żalił się: „I nie jest to na pewno wydarzenie, z którego należy się cieszyć. Potrzebny będzie wielki wysiłek, żeby zminimalizować ujemne skutki wizyty”. W tej trudnej sytuacji najlepiej doradził towarzysz Breżniew towarzyszowi Gierkowi: „Powiedźcie papieżowi, on mądry człowiek, żeby oświadczył publicznie, że nie może przyjechać, bo zachorował”.

### Przed agonią

Mimo stopniowej agonii systemu, przywódcy partii nie zmienili zasadniczo swego negatywnego stosunku do Kościoła, choć dostrzegali konieczność korekty polityki i dostosowania się do sytuacji. Najlepiej wyraził to Jaruzelski Gorbaczowowi w 1988 roku: „Dawniej próbowaliśmy działać zgodnie z radą Machiavellego: jeśli nie możesz pokonać wroga, zaduś go w swoich objęciach. Teraz działamy inaczej”. Znow chodziło jednak tylko o posłużenie się Kościołem do obrony własnej, teraz już naprawdę podupadającej władzy, łagodzenie skutków upadku, uspokojenie nastrojów społecznych. Klęska systemu komunistycznego następowała powoli, a rozpoczęła się od jego ostatniego, najbardziej agresywnego, ale już, jak się okazało, agonalnego aktu, jakim był stan wojenny.

Po zabójstwie ks. Popiełuszki Jaruzelski już z pewną obawą tłumaczył zaufanym towarzyszom, że takich księży może być wielu. „Czy możemy posadzić tysiąc – pytał. Nie możemy. Czy możemy posadzić sto. Nie możemy. Czy możemy posadzić dziesięciu. Nie

możemy. Wówczas w grę wchodziło rozważanie, jak zareagują robotnicy. Towarzysze z komitetu stołecznego uznali, (...) że byłoby dla nas kompromitacją, dla naszej partii, jeśliby hutnicy np. warszawscy stanęli w obronie aresztowanego księdza”.

Sam Jaruzelski podkreślał nieraz, że ma wychowanie katolickie. W rozmowie z kard. Janem Królem z USA w 1986 roku, którą zanotował abp Bronisław Dąbrowski, Jaruzelski stwierdzał niby pojednawczo: „Nie możemy mieć pretensji, że Kościół nie godzi się z naszą ideologią, że nie lubi komunistów, ale boli nas, że coraz więcej jest księży, którzy podgrzewają atmosferę przeciwko rządowi i sąsiadom. Żeby to jeszcze w swojej parafii, ale jeżdżą po kraju i spisują przeciw państwu. (...) Otrzymuję wiele listów od ludzi wierzących, którzy się gorszą, że księża z ambon z taką nienawiścią przemawiają i politykują. Całe szczęście, że stałem się ateistą, bo jako wierzący nie przeżyłbym duszpasterzowania, które księża zamieniają w politykierstwo. (...) Boli mnie to – zakończył generał – bo wyszedłem z rodziny głęboko wierzącej i w młodości byłem wychowywany po katolicku”.

**MAREK KLECEL**

### O BŁĘDACH FORMACJI

**N**a posiedzeniu KC w 1987 roku Jaruzelski stwierdzał niemal załamany: „Towarzysze, nasza partia niesie straszliwy garb, nie tylko tych kryzysów, niesie garb religijności. (...) Pięćdziesiąt procent I sekretarzy POP podaje się jako wierzący (...) na ogół politycznie możemy na nich liczyć w trudnych chwilach, ale nie są to do szpiku kości komuniści, jak byśmy chcieli. Nie można być komunistą i siedzieć w kruchcie jednocześnie. Ale tak jest, jak jest i trzeba z tym żyć, robić wszystko to, co można, żeby zmieniać, a jest to trudny i długotrwały proces”.

**J**ednym z najcięższych błędów historycznych formacji, która odeszła, był właśnie stosunek do Kościoła i religii. Było to niemądre i samobójcze. Ten błąd przyczynił się w dużej mierze do degradacji pozycji partii. On wynikał z doktryny. [...] Jestem człowiekiem niewierzącym. [...] procesem było moje odchodzenie od Kościoła, które rozpoczęło się w chwili, gdy znalazłem się w wojsku. Front nie sprzyjał kontaktom z religią.

*Generał Wojciech Jaruzelski w rozmowie z Teresą Torańską, „Gazeta Wyborcza”, „Duży Format”, 13 XII 2004 r.*



**Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński w rozmowie z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem**

# Komuniści na kolanach

Atak komunistów na Kościół w Polsce nastąpił po przejściu przez nich władzy. Otwartą konfrontację początkowo zastąpił kamuflaż – pozory tolerancji i szacunku dla Kościoła.

Już w sierpniu 1944 r. przedstawiciele PKWN, pragnąc godnie zaprezentować się obywatelom jako władza szanująca tradycyjne wartości, wzięli udział w uroczystych obchodach przedwojennego święta państwowego – Dnia Żołnierza. Nie przeszkadzało im to, że obchodzono je w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r. i było zbieżne z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Polscy komuniści, wraz z późniejszym premierem ZSRR Bułganinem, wzięli udział w uroczystych obchodach 15 sierpnia 1944 r. – w tym we Mszy świętej. Podobnie celebrowane 11 listopada Święto Niepodległości uświetnili swoją obecnością na Mszy świętej. PKWN zlecił zresztą w instrukcji, by w komitetach obchodów tego święta konieczne znaleźli się przedstawiciele duchowieństwa. Kolejną okazją okazania życzliwości Kościołowi była inauguracja roku akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – przedstawiciele PKWN z Bułganinem znów wzięli udział w nabożeństwie. Samo reaktywowanie KUL, wymuszone przez władze komunistyczne pod groźbą upaństwowienia, miało być kolejnym sygnałem dla społeczeństwa, że nie należy obawiać się rewolucyjnych zmian w dziedzinie wyznaniowej. Ważnym gestem była zgoda na wydawanie „Tygodnika Powszechnego”, którego pierwszy numer ukazał się w marcu 1945 r.

## Pobożny Bierut

W 1945 r. wiele uroczystości miało państwowo-religijny charakter. Na terenie woje-



REPRODUKUCJA ZA REZCZPÓSOLITĄ

wództwa kieleckiego pierwszomajowe pochody wyruszały spod komitetów PPR, a następnie maszerowały z orkiestrą, sztandarami i transparentami do kościołów. Dopiero po nabożeństwach realizowano kolejne punkty programu uroczystości. W 1945 r. Msze św. były integralną częścią obchodów „Święta Grunwaldu”, rocznicy wybuchu powstania warszawskiego czy rocznicy ogłoszenia manifestu lipcowego – nabożeństwo 22 lipca przed katedrą w Kielcach było pierwszym punktem programu uroczystości. Z kolei w

**Bolesław Bierut** (pierwszy z prawej) **kłęczy w towarzystwie generacji podczas Mszy św.**

uroczystość 3 Maja 1945 r. komunistyczne władze rządowe, z prezydentem Bolesławem Bierutem na czele, wzięły udział w nabożeństwie w kościele oo. karmelitów w Warszawie. Kilka tygodni później Bierut był na uroczystości poświęcenia odrestaurowanego posągu Chrystusa przed kościołem Świętego Krzyża w Warszawie. W kwietniu 1946 roku najwyżsi dostojnicy państwowi: Bolesław Bierut, Michał Rola-Zymierski, Edward Osóbka-Morawski i Stanisław Mikołajczyk wzięli udział we Mszy św.

**Katowice: procesja Bożego Ciała w 1945 r.**



ARCHIWUM PARAFII NSPJ W KATOWICACH

przy okazji ogólnopolskiego zlotu „Trzymamy straż nad Odrą” w Szczecinie.

Propagandowo wykorzystano także procesję Bożego Ciała w czerwcu 1946 r. Na 10 dni przed referendum (20 czerwca) w centralnej procesji prowadzonej przez prymasa Polski kard. Augusta Hlonda wzięli udział minister komunikacji Jan Baranowski oraz wiceminister obrony narodowej gen. Piotr Jaroszewicz, „którzy asystowali kroczącemu pod baldachimem Celebransowi, przy czym w charakterze asysty honorowej uczestniczyły również oddziały Wojska Polskiego”. Charakterystyczne, że decyzję o udziale przedstawicieli rządu w procesji podjęło Biuro Polityczne KC PPR, a rząd z premierem dowiedzieli się o tym z prasy.

## Pieśń poranna

Na paradoks zakrawa fakt, że w pierwszych latach po wojnie w państwie rządzone przez komunistów program Polskiego Radia rozpoczynała religijna pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. Tak samo zresztą rozpoczął się dzień np. w obozach pracy, gdzie m.in. więźniowie niemieckiego pochodzenia, nieznający języka polskiego, byli przymuszani przez strażników do odśpiewania tej pieśni. Symbolicznego wymiaru nabrało ślubowanie prezydenckie na początku 1947 r., które „bezpartyjny” Bolesław Bierut zakończył słowami „Tak mi dopomóż Bóg”. W tym samym roku komuniści powoli kończyli etap „utrwalania władzy ludowej” i nie dbając już o podtrzymywanie pozorów poprawnych relacji z Kościołem, przechodzili na pozycje otwartej z nim walki. Również udział duchowieństwa w uroczystościach państwowych zakończył się w początkach 1947 r. Wtedy odnotowano ostatnie wzmianki o organizowaniu spotkań oplatkowych czy jasełek.

ADAM DZIUROK



Partia chciała zlaicyzować naród, a stała przed problemem tzw. religianstwa wśród własnych członków.

# Partyjni praktykujący

**B**o przecież w jej szeregach wstępowała ludźmi urodzeni i wychowani w religijnych rodzinach, choć mniej, bardziej lub w ogóle nieżyjący według wpojonych zasad. Szeregowym towarzyszom pozwalano na tzw. religijność prywatną (niewyrażaną na zewnątrz), ale tylko czasowo, do momentu wpojenia im zasad światopoglądu materialistycznego. W partii miało natomiast nie być miejsca dla tzw. aktywistów klerykałnych, czyli ludzi praktykujących i zaangażowanych w życie Kościoła.

## Oczyszczanie szeregów

Część członków PZPR nie zdawała sobie sprawy ze sprzeczności między partyjną ideologią a wyznawaną religią. Budowali Polskę Ludową i jednocześnie praktykowali wiarę. Wśród towarzyszy byli tacy, którzy mieli świadomość konfliktu interesów „przewodniej siły narodu” i Kościoła katolickiego, ale dla kariery, awansu czy lepszej stopy życiowej wstępowali w partyjne szeregi, a potajemnie wypelniali praktyki religijne.

Zjawisko wierzących członków PZPR nie było marginalne, zwłaszcza po 1956 r., gdy na fali przemian społeczno-politycznych odradzało się życie religijne całego narodu. A że odwilż nie trwała długo, to i tolerancja dla partyjnych klerykałów i uprawianego przez nich religianstwa szybko się skończyła. W lipcu 1958

roku Komitet Centralny PZPR skierował list do jednostek terenowych, w którym m.in. kategorycznie nakazał oczyścić szeregi partyjne z aktywistów klerykałnych. Odpowiednie komórki partyjne przystąpiły do wykonania tego polecenia. Jednak aż do końca lat 80. PZPR zmagala się (z mniejszym lub większym natężeniem) z problemem pobożnych towarzyszy.

## Klerykałowie na stanowiskach

Weryfikacja szeregów PZPR ujawniła sporą rzeszę osób wierzących, zaangażowanych w życie Kościoła, których partia nie zdołała „uświadomić” światopoglądowo. Część z nich piastowała wysokie stanowiska zawodowe i pełniła ważne funkcje partyjne. Aktywistami klerykałnymi okazali się m.in. członkowie plenów miejskich i powiatowych komitetów PZPR, sekretarze zakładowych organizacji partyjnych, przewodniczący miejskich rad narodowych, posłowie na sejm, dyrektorzy i nauczyciele szkół (tak-

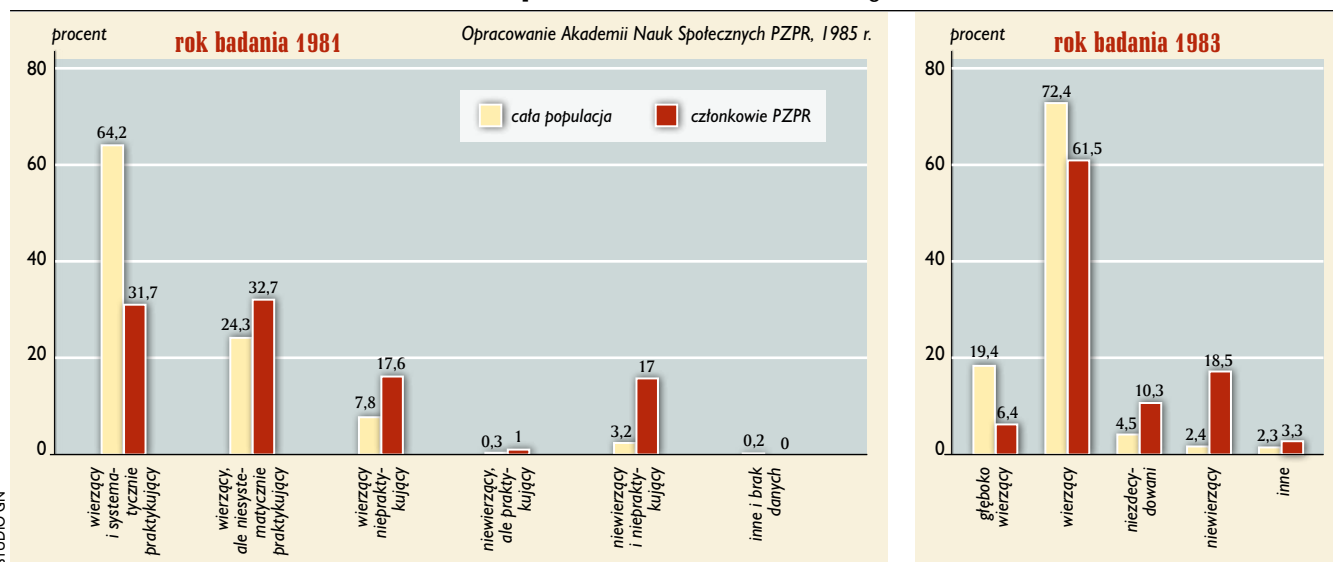
że szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci), dyrektorzy szpitali, fabryk, zakładów przemysłowych i usługowo-handlowych, sędziowie.

## „Religijne grzechy” partyjnych

Dla władz PZPR każdy przejaw pobożności towarzyszy piastujących funkcje partyjne i stanowiska w aparacie państwowym był równoznaczny z fanatyzmem, religianstwem bądź klerykałizmem. Religijnym towarzyszom najczęściej zarzucano: udział w nabożeństwach i uroczystościach kościelnych, zawieranie katolickich ślubów, chrzczenie dzieci i posyłanie ich do Pierwszej Komunii Świętej, członkostwo w radach parafialnych i komitetach budowy kościołów, organizowanie uroczystości kościelnych i zbiorek pieniężnych, pomoc przy drukowaniu materiałów religijnych i pracach budowlanych na terenie parafii, niewłaściwą postawę w sprawie usuwania krzyży i naku religii ze szkół, a także „życzliwość” i utrzymywanie kontaktów towarzyskich z księżmi.

ŁUCJA MAREK

## Analiza postaw członków PZPR wobec religii



WNIOSKI: „Członkowie Partii masowo uczestniczą w zwyczajach rodzinnych związanych z katolicyzmem, jak: łamanie się opłatkiem, święcenie potraw na Wielkanoc (82,7%), a w dużym stopniu w wyposażeniu wnętrz mieszkalnych w dewocjonalia (np. podobizny Jana Pawła II – 68,6%, Pismo św. – 36,4%). Członkowie Partii masowo przestrzegają obrzędowości religijnej o charakterze uroczystym, jak chrzest dzieci, uroczysta pierwsza komunija, śluby i pogrzeby religijne”. (...)

(...) „Poważny odsetek członków Partii określa się jako wierzący i uczestniczący w praktykach religijnych. W porównaniu ze społeczeństwem jako całością jest to jednak kategoria w wysokim stopniu zlaicyzowana”.

Milenium kontra Tysiąclecie

# Partia przeciw Mile



Polityka konfrontacji z Kościołem katolickim w Polsce, jaką prowadziła partia w czasie obchodów 1000-lecia Chrztu i państwowości, była kolejnym etapem walki o rząd dusz.

**P**rzywiązanie do Kościoła czy do ludowej ojczyzny? Zacołanie czy postęp? Za czy przeciw orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich? Milenium Chrztu czy Tysiąclecie państwa? Udział w uroczystościach kościelnych czy państwowych? PZPR oczekiwała od obywateli jednoznacznych odpowiedzi i postaw.

Kościół w Polsce, z prymasem Stefanem Wyszyńskim i Episkopatem na czele,

przygotowywał się do roku 1966 przez Wielką Nowennę (1957–1965) i peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Te wieloletnie działania miały przyczynić się do odnowy moralnej społeczeństwa i jego duchowego przygotowania do kulminacyjnych obchodów jubileuszowych. Dla władz partyjno-państwowych rok 1966 był jubileuszem Tysiąclecia Państwa Polskiego. W myśl ideowych założeń stanowił on okazję do uświadomienia społeczeństwa, zaprezentowania „postępowych i rewolucyjnych tradycji” z przeszłości w połączeniu z ideą państwa laickiego. W grudniu 1965 roku Sekretariat KC PZPR ogłosił „Wytyczne obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 roku”, które stanowiły podstawę

**Milenijna pielgrzymka piekarska. Uczestniczyło w niej ćwierć miliona ludzi**

programów opracowanych przez komitety wojewódzkie partii. 18 II 1966 r. powołano komisję partyjno-rządową ds. uroczystości Tysiąclecia. Zachowane protokoły jej posiedzeń wyraźnie ujawniają antymilenijny charakter uroczystości państwowych. – „Nasze imprezy trzeba zawsze odpowiednio synchronizować z przedsięwzięciami kościelnymi. Imprezy nasze muszą trwać określony okres przed i po uroczystościach kościelnych. Działalność nasza musi być rozkładana równomiernie na cały bieżący rok”.

Zbieżność miejsc i dat uroczystości państwowych z kościelnymi nie była więc przypadkowa. Wypływała z konfrontacyjnej polityki partii w tym względzie. Miejscem bezprecedensowych wy-



## nium



ZDJEŃCA ARCHIWUM IPN

darzeń były Gniezno i Poznań, gdzie w kwietniu 1966 r. zainaugurowano kościelne obchody Milenium. Na uroczystości państwowe przybyli tutaj najwyżsi członkowie partii. Władysław Gomułka w poznańskim przemówieniu zaatakował w sposób otwarty prymasa i biskupów. Głową Kościoła katolickiego w Polsce nazwał „wojującym z państwem ludowym nieodpowiedzialnym pastierzem”, który „stawia swoje urojone pretensje do duchowego zwierzchnictwa nad narodem polskim wyżej niż niepodległość Polski”.

Czytelnymi sygnałami wrogiego stanowiska najwyższych władz partyjnych wobec Milenium było uniemożliwienie prymasowi Wyszyńskiemu udziału w uroczystościach milenijnych w Rzymie, a także odmowa przyjazdu na uroczysto-

ści w Polsce dla papieża Pawła VI i biskupów z zagranicy.

Partia poprzez swoje struktury, aparat państwowy, organizacje społeczne, a także aparat bezpieczeństwa starała się przeciwdziałać uroczystościom religijnym – ograniczać ilość uroczystości, utrudniać lub uniemożliwiać ich organizację, ograniczać masowość, inwigilować uczestników. Atrakcyjne rozgrywki sportowe, występy zespołów muzycznych czy projekcje filmów miały skłonić ludzi do dobrowolnej rezygnacji z udziału w uroczystościach kościelnych. Kolejną metodą była kontrolowana sugestia, a czasami otwarcie wyartykułowany obowiązek udziału obywateli w państwowych

**Zorganizowane przez aparat partyjny i bezpieczeństwo bojówki przeszkadzały w kościelnych uroczystościach milenijnych w Sosnowcu**

obchodach Tysiąclecia. Władze partyjne nie stroniły od rozliczeń z uczestnictwem w uroczystościach lokalnych.

W Zagłębiu Dąbrowskim „domenie wpływów idei socjalistycznych” udało się wymusić na władzach kościelnych przesunięcie terminu uroczystości milenijnych na rok 1967. Wierni zgromadzeni 20 i 21 maja w Sosnowcu wystawieni zostali na brutalną kontrakcję zorganizowanych bojówek, których członkowie zablokowali wejście do kościoła, wyśmiewając zgromadzonych i przybyłego na uroczystości Prymasa.

Władza wykorzystywała każdy sposób, by być przeciwnym...

**KORNELIA BANAS**



partia wobec Watykanu 1956–1978

# Gra w trójkącie

Częściowa destalinizacja, która nastąpiła w obozie komunistycznym po XX zjeździe KPZR, spowodowała także zmiany w polityce wyznaniowej władz PRL. Jedną z ważnych kwestii było nawiązanie relacji dyplomatycznych z Watykanem, zerwanych jednostronnie w 1945 r.

Inicjatywę podjął I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. W czasie rozmowy z kard. Stefanem Wyszyńskim w maju 1957 r. zaproponował, aby Prymas w czasie swego pobytu w Rzymie wysunął propozycję podjęcia rozmów z władzami PRL, które miałyby doprowadzić do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Warszawą. Ks. Prymas, nie wierząc w szczerość intencji Gomułki, prośbę zlekceważył i w ogóle nie wspominał w czasie swych rozmów w Kurii Rzymskiej o możliwości podjęcia takich rokowań. Gomułka o wszystkim wkrótce się dowiedział i postanowił w dalszych działaniach rezygnować z pośredników kościelnych w rozmowach z Watykanem. W listopadzie 1962 r. doszło do audiencji prywatnej u Jana XXIII Jerzego Zawieyskiego, działacza katolickiego, a zarazem członka Rady Państwa, który przedstawił koncepcję podjęcia rozmów z władzami PRL. Do podobnych inicjatyw zachęcały także Watykan środowiska działaczy świeckich, skupione w ruchu „Znak” i „Więź”. Te inicjatywy miały jedną zasadniczą wadę, postulowały rozmowy między władzami PRL a Stolicą Apostolską z pominięciem Episkopatu Polski. Dlatego zostały negatywnie ocenione przez Księdza Prymasa oraz nie wzbudziły zaufania u przedstawicieli Stolicy Apostolskiej.

## Wątpliwości Prymasa

Prymas Polski miał świadomość, że Kościół w Polsce będzie w centrum wielkich zmian, jakie następowały w polityce władz PRL, ale także w Stolicy Apostolskiej. Dla Kościoła w Polsce szczególnie ważne były sprawy związane z regulacją granic kościelnych na zachodnich i północnych terenach Polski, gdzie od 1945 r. funkcjonowały wyłączne struktury prowizoryczne – administracje apostolskie. Akurat tym postulatem były także zainteresowane władze PRL. Prymas Wyszyński chciał jednak uzyskać stosowne regulacje drogą kościelną, bez konieczności używania do tego władzy świeckiej. Cel



PAP/HENRYK ROŚIAK

udało mu się zrealizować, gdy w czerwcu 1972 r. Paweł VI ustanowił nową strukturę Kościoła w Polsce.

Aniemościelna kampania, jaka wybuchła w Polsce po opublikowaniu listu Episkopatu Polski do biskupów niemieckich w listopadzie 1965 r., a także późniejsze fakty związane z obchodami Tysiąclecia Chrztu Polski (Milenium), uniemożliwiły realizację historycznego wydarzenia, jakim mogłaby być podróż Pawła VI do Polski. Pomimo zabiegów dyplomacji watykańskiej i Prymasa Polski, czynionych wiosną 1965 r., władze PRL stanowczo odrzuciły taką możliwość, twierdząc, że biskupi polscy swym listem z listopada 1965 r. podjęli próbę „wyrwania Polski z orbity systemu socjalistycznego i przeorientowania jej na współdziałanie z blokiem państw imperialistycznych”. Nie została także zaakceptowana propozycja krótkiej wizyty Pawła VI, który chciał odprawić Pasterkę na Jasnej Górze.

**Premier Piotr Jaroszewicz wita w Warszawie, w marcu 1978 r., abp. Agostino Casarolego. Z tyłu ks. prałat Juliusz Paetz**

## Nowe otwarcie

Nowy I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, nieobciążony sporami z Prymasem Polski jak jego poprzednik, postanowił otworzyć nowy rozdział w relacjach PRL z Watykanem. Do pierwszych rozmów doszło w czasie obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która odbywała się w Helsinkach. Delegacji watykańskiej przewodniczył abp Agostino Casaroli, który już w połowie lat 60. odbył kilka długich podróży do Polski, odwiedził wówczas m.in. stolicy administracji apostolskich. Był zwolennikiem porozumienia się z komunistami w Warszawie, ale uwzględnił jednocześnie niektóre zastrzeżenia Prymasa Polski. W Helsinkach rozmawiał ze Stefanem Olszowskim, ministrem spraw zagranicznych PRL. Uzgodnili wówczas, że dalsze rozmowy przybiorą formę bardziej zinstytucjonalizowaną. W lipcu 1974 roku powstał Zespół ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apo-



# Izolować Madonnę

Komuniści do ostatnich lat PRL podejmowali rozmaite próby izolacji Jasnej Góry i ograniczenia jej oddziaływania na społeczeństwo.



ARCHIWUM IPN

**Pielgrzymi przybywający na Jasną Górę byli stale obserwowani, a numery samochodów rejestrowane. Zdjęcie operacyjne SB**

stolską. Przewodniczącą Zespołu ze strony polskiej, Kazimierz Szablewski, urzędował w Rzymie, podczas gdy jego odpowiednik watykański, abp Luigi Poggi, jako nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń, tylko co jakiś czas przyjeżdżał do Warszawy.

## Przyczółek na Wschód

Wydaje się, że w tym czasie Stolica Apostolska dążyła do zawarcia porozumienia z władzami PRL nie tylko ze względu na partykularne problemy Kościoła w Polsce. Misja w Warszawie miała być, jak się wydaje, swoistym „przyczółkiem” dla polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, dogodnym punktem obserwacji, analiz i rozmów toczonych także z przedstawicielami innych państw komunistycznych, a przede wszystkim Związku Radzieckiego.

Z innych powodów także komunistom w Polsce zależało na zbudowaniu dyplomatycznych relacji ze Stolicą Apostolską. Ta gra w trójkącie: władze–Watykan–Episkopat Polski miała na celu przede wszystkim wyeliminowanie albo w poważnym stopniu pomniejszenie znaczenia Prymasa i polskich biskupów w dialogu Kościół–państwo. Komuniści wychodzili, skądinąd ze słusznego założenia, że dyplomacja watykańska będzie łatwiejszym partnerem w rozmowach aniżeli kard. Wyszyński. Władze w Warszawie chciały, aby w naszych warunkach zastosowane zostało rozwiązanie węgierskie bądź czechosłowackie. Jego istotą były porozumienia zawierane ze Stolicą Apostolską bez udziału przedstawicieli lokalnego Kościoła. Osiągnięciem dyplomacji PRL było doprowadzenie do audiencji Edwarda Gierka w Watykanie. 1 grudnia 1977 r. odbył długą i serdeczną rozmowę z Pawłem VI. Wielu działaczom partyjnym wydawało się, że porozumienie z Watykanem jest już w zasięgu ręki.

Siła polskiego katolicyzmu, jedność całego Episkopatu, a przede wszystkim osoba Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, jego wielki autorytet w całym społeczeństwie, a także wyjątkowe wyczucie przez niego historycznych warunków epoki sprawiły, że plan ten nie został zrealizowany. Watykańskie negocjacje z władzami PRL w latach 70. zostały sprowadzone do spotkań formalnych, bez podejmowania ostatecznych ustaleń. Wybór kard. Wojtyły na papieża przekreślił wszystkie partyjne rachuby, oparte na lawirowaniu między Watykanem a Episkopatem Polski. Jak słusznie zauważył Kazimierz Kąkol, wieloletni szef Urzędu ds. Wyznań, dwa wierzchołki tego trójkąta, czyli Watykan i Episkopat, spotkały się w jednym rękach Jana Pawła II.

ANDRZEJ GRAJEWSKI

W latach stalinowskich władze PZPR podjęły próbę przyćmienia Jasnej Góry przez promowanie Częstochowy jako miasta przemysłowego z liczną i postępującą klasą robotniczą. Środkiem służącym temu celowi była modernizacja Huty Częstochowa, której w 1952 r. nadano imię Bolesława Bieruta. Nowoczesna huta z sześcioma piecami martenowskimi i potężnymi kominami miała być odtąd „oknem wystawowym” Częstochowy i konkurować z „symbolem obskurantyzmu i reakcji” – wieżą bazyliki jasnogórskiej. W sukurs tym działaniom szła urbanistyczna izolacja Jasnej Góry. Obszarem największych inwestycji miejskich stała się część przemyślowa Częstochowy. Usprawniono połączenie robotniczego Rakowa z centrum miasta, wybudowano 8-kilometrową arterię – aleję PPR oraz linię tramwajową. Jednocześnie pozostawiono niezabudowaną przestrzeń pomiędzy Częstochową przemysłową a Częstochową jasnogórską, chcąc uczynić z niej podrzędną część miasta. Obowiązywał także absolutny zakaz publikacji na temat Jasnej Góry. Między rokiem 1948 a 1958 nie opublikowano ani jednego przewodnika po Częstochowie, a pierwszy powojenny przewodnik pozwolono wydać paulinom dopiero pod koniec lat 70.

Sposobem na izolację klasztoru jasnogórskiego miało być ograniczenie napływu pielgrzymów. Wydany w 1949 r. okólnik władz wprowadzał obowiązek uzyskiwania pozwoleń na organizację pieszych pielgrzymek. Organizatorzy byli zobowiązani do przedstawiania listy nazwisk organizatorów i przewodników oraz podania liczby uczestników i czasu trwania pielgrzymki. Od 1953 r. dodatkowo wymagano obecności w każdej grupie lekarza, a w 1954 r. zażądano obecności pielęgniarek, a nawet... weterynarza. Ostatecznie dozwolone były tylko pielgrzymki określane przez władze jako tradycyjne, na przykład pielgrzymka warszawska. Zlikwidowano 20 innych, corocznych pielgrzymek z wielkich polskich miast.

Stałą praktyką władz było zakłócanie dużych uroczystości religijnych, odbywających się na Jasnej Górze. Od 1946 r. na placu przylegającym do alei NMP organi-

zowano Wystawę Rolno-Przemysłową. Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR uważał, że powinna ona skutecznie „dać odpór agresywności kleru”. Na wyżyny swoich możliwości władze PZPR wzniosły 1966 r., kiedy centralnym uroczystościom milenijnym na Jasnej Górze (2–4 maja) postanowiono przeciwstawić obchody Święta Pracy. Zamysł sprowadzał się do tego, by 1 maja zamykając skuteczność PZPR w organizowaniu społeczeństwa, a następnie 3 maja obnażyć nieudolność Kościoła. Częstochowskie struktury PZPR potraktowały zadanie z ogromną powagą. W programie przewidziano pochód, 6 akademii, zlot balonów sportowych, otwarcie stadionu, zawody lekkoatletyczne, wyścig kolarski, mecz żużlowy oraz mecz piłkarski i występy zespołów estradowych. Program przerósł chyba możliwości finansowe wojewódzkich struktur PZPR. Po korekcie programu zamiast zlotu balonów pozostał „zlot” jednego balonu, skreślono wyścig kolarski i otwarcie stadionu.

Ostatnią spektakularną akcją władz PZPR przeciwko Jasnej Górze była próba budowy w 1979 r. tunelu na skrzyżowaniu alei NMP z ulicą Pułaskiego i Starucha (obecnie ks. J. Popiełuszki). Nad tunelem miała przebiegać czteropasmowa trasa szybkiego ruchu. Oznaczałoby to dewastację otoczenia Jasnej Góry, odcięcie jej od miasta i ograniczenie ruchu pieszego w kierunku klasztoru. Przez długie miesiące władze nie odpowiadały na protesty słane przez bp. Stefana Barełę. Nie dały efektów wystąpienia Episkopatu i Prymasa. Niespodziewanie w kwietniu 1980 r. robotnicy zeszli z placu budowy. Do dziś nie wiadomo, czy wycofanie się z tego pomysłu było efektem nacisków Jana Pawła II, czy też poskutkowało groźba prezydenta USA J. Cartera, że nie poprze starań Edwarda Gierka o kolejne kredyty na Zachodzie.

ANDRZEJ SZNAJDER

władze PRL wobec Kościołów mniejszościowych

# Fałszywi obrońcy

Jednym z następstw działań okupantów, a następnie decyzji geopolitycznych, podejmowanych przez zwycięskich aliantów, było gwałtowne przeobrażenie mapy wyznaniowej Polski.

Nasz kraj stał się po 1945 r. prawie jednolity wyznaniowo. Tuż po zakończeniu wojny nowe władze wykonały kilka posunięć, które spotkały się z przychylną reakcją ze strony Kościołów mniejszościowych. Zaliczyć do nich można na przykład prawne uznanie kilku wyznań nieuznawanych przez państwo przed wojną (baptyści, metodyści, mariawici, Kościół narodowy), czy ułatwienia w przyjmowaniu pomocy materialnej od współwyznawców z zagranicy. Trzeba też jednak zauważyć, że w tym samym okresie niektóre z wyznań mniejszościowych stały się „politycznie podejrzane”, bądź z racji przypisywanych im sympatii proniemieckich (ewangelicy), bądź z racji domniemanej agenturalności na rzecz USA (baptyści, metodyści, polskokatolicy), bądź też z racji wspierania ukraińskiego nacjonalizmu (grekokatolicy).

## Zmiany kadrowe

W okresie stalinowskim polscy komuniści dążący do przejścia, na wzór radziecki, pełnej kontroli nad wszelkimi sferami życia obywateli, przystąpili do realizacji tych planów również „na odcinku wyznaniowym”. Dla Kościołów mniejszościowych oznaczało to m.in. wymianę pod

dyktando władz na przełomie lat 40. i 50. dotychczasowych zwierzchników na osoby gwarantujące większą spolegliwość wobec poczynań rządzących, odcięcie od jakiegokolwiek pomocy oferowanej przez współwyznawców z Zachodu, wręgnięcie w rydwan ówczesnej propagandy antywytykańskiej i antyzachodniej. Należy przyznać, że w niektórych Kościołach mniejszościowych hasła postępu, równości społecznej, a także dążenie komunistów do ograniczenia obecności Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społecznym znalazły spore grono zwolenników, jednak byłoby błędem przypisywanie ogółowi wiernych tych wyznań całości poglądów głoszonych oficjalnie przez zastraszonych przywódców i redaktorów ówczesnych periodyków wyznaniowych.

## Próba skłócenia

Rok 1956, tak istotny dla zmiany położenia Kościoła rzymskokatolickiego w PRL, również Kościołom mniejszościowym przyniósł pewne, choć nieidące tak daleko jak w przypadku najliczniejszego polskiego wyznania, zmiany. Pozwolono na wznowienie funkcjonowania Polskiej Rady Ekumenicznej, skupiającej najważniejsze Kościoły mniejszościowe, powstrzymano represje karne wobec niepokornych duchownych, częściowo odblokowano możliwość kontaktów ze współwyznawcami z Zachodu, a z czasem zaczęto do nich nawet zachęcać. Wiązało się to z nową taktyką komunistycznych władz, która postanowiła wykorzystać międzynarodowe kontakty polskich chrześcijan niekatolików jako koronny dowód na fałszywość tezy stawianej przez kard. Stefana Wyszyńskiego, że w Polsce brak jest wolności religijnej. Liczono przy tym i na to, że wyjeżdżający za granicę hierarchowie Kościołów mniejszościowych, odpowiednio poinstruowani przed wyjazdem w Urzędzie do Spraw Wyznań, będą budowali wśród współwyznawców za granicą pozytywny obraz PRL. Nadzieje takie wiązano szczególnie z baptystami i metodystami w odniesieniu do USA i z luteranami w odniesieniu do NRF. Temu samemu celowi miały też służyć wizyty w Polsce duchownych z Europy Zachodniej i z USA. Budowaniu pozytywnego obrazu PRL na Zachodzie miało też służyć zaangażowanie polskich duchownych w prace międzynarodowych instytucji religijnych, np. Światowej Rady Kościołów. Pracownicy UdsW zachę-



ARCHIWUM PARAFII KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W KATOWICACH PW. ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

**Bp Janusz Narzyński, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w latach 1976–1991**

cali przy tym wyjeżdżających, aby nie bronili się przed wyborem na kierownicze stanowiska w tych gremiach.

O ile władze partyjno-państwowe życzliwie patrzyły na współdziałanie Kościołów mniejszościowych w ramach PRE, to jednocześnie starały się hamować ekumeniczne zapędy względem rzymskokatolików. Obawiały się bowiem, że w przypadku ocieplenia wzajemnych relacji mogą one stracić w oczach wiernych Kościołów mniejszościowych opinię obrońców przed „katolicką hegemonią”.

Próbując dokonać oceny polityki państwa wobec chrześcijańskich Kościołów mniejszościowych w okresie PRL, należy zauważyć, że kreujać się na obrońców słabszych komunii w rzeczywistości chcieli te Kościoły najpierw w pełni sobie podporządkować, wykorzystując je do realizacji własnych celów społecznych (budowanie przez duchownych postawy lojalizmu państwowego wśród wiernych), politycznych (walka z Kościołem rzymskokatolickim) czy propagandowych (budowanie na Zachodzie wizerunku PRL jako państwa tolerancji religijnej), aby następnie, realizując założenia ideowe marksizmu-leninizmu, doprowadzić do ich zupełnego upadku.

**KONRAD BIAŁECKI**

## POD CZUJNYM OKIEM WIELKIEGO BRATA

Stanowisko towarzyszy radzieckich w sprawach dialogu między Kościołem prawosławnym a rzymskokatolickim daje się ująć w następującej formule: rozwijając dyskusję o dialogu celem niedopuszczenia do dialogu. Zgodnie z tą dyrektywą Rosyjski Kościół Prawosławny w kontaktach z Kościołami prawosławnymi różnych krajów forsuje tezę, że prawosławie do dialogu z kościołem rzymskokatolickim powinno się gruntownie przygotować.

*Notatka z rozmów przeprowadzonych z kierownictwem Rady ds. Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego przez kierownictwo Uds.W, 29 XI 1964 r.*



# KUL-a u nogi

Mimo istnienia oczywistego ideologicznego konfliktu między Polską Partią Robotniczą a Kościołem, komuniści zdecydowali się nie rozpoczynać w pierwszym okresie po „wyzwoleniu” otwartej konfrontacji.

**N**a pierwszym planie postawili rozprawę z niepodległościowym podziemiem zbrojnym oraz opozycją polityczną.

Zgoda na reaktywację Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wpisuje się w politykę budowania złudnej akceptacji przez komunistów demokratycznych swobód Polaków. Fikcja ta była potrzebna Związkowi Radzieckiemu do pokazania na arenie międzynarodowej, że zainstalowany pod jego pełną kontrolą mario-netkowy rząd reprezentuje wolę całości społeczeństwa.

Władze państwowe entuzjastycznie zareagowały na pomysł reaktywacji KUL. Co więcej, zależało im na tym do tego stopnia, że zagroziły, iż jeżeli uczelnia nie zostanie szybko uruchomiona, to PKWN uczyni to we własnym zakresie. Z możliwości propagandowego wykorzystania KUL zdawali sobie sprawę pomysłodawcy reaktywacji uczelni – przedwojenni wykładowcy, z ks. prof. Antonim Słomkowskim na czele. Podobne zdanie wyrażał także delegat londyńskiego rządu RP na województwo lubelskie, Władysław Cholewa. Zwyciężył jednak pogląd, że taka instytucja jest w stalinowskiej Polsce niezbędna, nawet jeżeli jej formalna niezależność będzie ograniczona.



EAST NEWS COLLECTION LASKI

Mimo oczywistego zagrożenia uczynienia z uniwersytetu karty przetargowej w rękach komunistów, ks. A. Słomkowski zgodził się na zaproponowane warunki – za obietnicę wychowywania młodzieży w „duchu demokratycznym” oraz zatrudnianie wykładowców niezależnie od wyznania, uczelnia zachowała swój przedwojenny charakter.

## Pod nadzorem

Przez następne 45 lat władze państwowe i partyjne starały się wykorzystywać KUL do realizacji swoich celów. Priorytetem komunistów było pozbawienie placówki możliwości ewangelizacji młodzieży i kształcenia inteligencji świeckiej. Politykę tę władza komunistyczna realizowała jednocześnie środkami politycznymi, administracyjnoprawnymi i policyjnymi. Dzięki nim partia wywierała wpływ na obsadę zarówno władz uczelnianych, jak i kadry profesorskiej. Wybór kandydata na rektora musiał być wcześniej uzgadniany z władzami. Uczelnia typowała osobę, która miała duże szanse akceptacji. W ten sposób KUL zabezpieczał się przed wprowadzeniem zarządu komisarycznego, które przewidywało prawo w momencie dwukrotnego niezatwierdzenia wyboru rektora przez senat uczelni. Z drugiej strony, gdy pojawiła się możliwość wykorzystania tego mechanizmu, władze partyjne nie zdecydowały się na ten krok. Obawiały się, że osoba wyznaczona przez partię na stano-

wisko rektora, niemająca poparcia środowiska, zablokuje realizowaną przez partię politykę.

## Konkurencja

Częścią planu ograniczenia działalności KUL jedynie do roli akademii teologicznej było budowanie przez komunistów przeciwwagi dla uniwersytetu, zarówno w wymiarze lokalnym (powstanie i stałe wzmacnianie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), jak i ogólnopolskim (założenie Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie). Władze starały się w ten sposób zminimalizować wpływ KUL, tworząc dla niego konkurencję. Już pod koniec lat 40. została podjęta decyzja o rozbudowie UMCS. Utworzono wtedy wydział prawa, a na początku lat 50. także wydział nauk humanistycznych.

Działalność władz KUL i umiejętność rozgrywania swoich interesów pozwoliło zachować uniwersytetowi otwarty charakter przez cały okres PRL, co też starali się wykorzystać komuniści. Władzy szczególnie zależało na utrzymaniu na Zachodzie wizerunku KUL jako uczelni katolickiej i rozwijającej się. Dzięki temu mogła odparć oskarżenia o totalitarny charakter ustroju, pokazując, że PRL jest państwem pluralistycznym. Tym bardziej że KUL był jedyną katolicką uczelnią wyższą w bloku państw socjalistycznych.

Uczelnia przetrwała rządy komunistów dzięki ludziom, którzy mieli odwagę i podjęli się tego ogromnego wyzwania, mając świadomość grożącego im ryzyka. Jak stwierdził pierwszy powojenny rektor KUL: „dużo wygodniej byłoby być po ludzku roztropniejszym i nie brać żadnej inicjatywy i nie godzić się na nic”.

**DOROTA GAŁASZEWSKA-CHILCZUK**

## DYREKTYWA

**O**graniczenie rozwoju KUL-u i osłabienie go na rzecz rozwoju Akademii Teologii Katolickiej. Udzielić pomocy ATK w jej rozwoju, podporządkowując ją Państwu i czyniąc ją przeciwwagą dla KUL-u oczywiście jego kosztem. Nadać ATK rangę centralnego ośrodka studiów teologicznych w kraju, sprowadzając KUL do roli prowincjonalnego uniwersytetu, pozbawionego świeckich kierunków studiów, kadry naukowej, środków finansowych, wpływu na środowisko.

AAN, *Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 126/298, realizacja dyrektywy generalnych, 1965 r.*

## PRZEZ MORZE CZERWONE

DODATEK SPECJALNY  
DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”  
PRZYGOTOWANY PRZEZ IPN I ZESPÓŁ GN

Redaktorzy wydania: Adam Dziurok (IPN),  
Andrzej Grajewski (GN)  
Projekt graficzny i łamanie: Witold Morawski  
Zdjęcie na pierwszej stronie okładki:  
Muzeum Historii Katowic  
©2007 GOŚĆ NIEDZIELNY

BEG

HONOR

AMNESTIA 5.9.48

AK



FIE KED

✕  
JEZU  
WYRATUJ

siedzi za prawdę i sprawiedliwość

1945

8.V - 27.V - 2

SIEDZIELI ZAMKNIĘCI  
ROBIE ZA ŻYCIA

**ŚLADAMI ZBRODNI**

ZA AKVIJAT

[www.slady.ipn.gov.pl](http://www.slady.ipn.gov.pl)